

## „WYCENA” PRZYRODY

Osiągnięcie naszej cywilizacji — rewolucja naukowo-techniczna spowodowała niejednokrotnie nieodwracalne już zmiany i zakłócenia w środowisku przyrodniczym. Jedną z przyczyn tej sytuacji było niedostrzeżenie przez nauki ekonomiczne realnej wartości czynników niezbędnych do egzystencji człowieka, takich jak czyste powietrze, nieskażone lasy, jeziora, góry. Sytuacja ulega zmianie — przyroda staje się bezpośrednim przedmiotem konsumpcji i należy traktować ją jako wartość wymiarną w gotówce. O problemach związanych z próbą stworzenia podstaw „wyceny środowiska” pisze prof. B. Prandacka w „Trybunie Ludu” z 29 XI 1978 r.:

„W miarę wzrostu dobrobytu i skracania dnia pracy zawodowej, a także wydłużania się czasu wolnego, zarówno w socjalistycznym, jak i w kapitalistycznym modelu konsumpcji, elementy środowiska będą odgrywać coraz większą rolę. Przyroda stopniowo stanie się „przedmiotem powszechnego użytku” zaspokajającym estetyczne i biologiczne potrzeby ludności (...).

Jednak w świadomości wielu ekonomistów i techników nadal pozostaje przekonanie, że nakłady na ochronę przyrody stanowią dodatkowe obciążenie, zmniejszające zyski oraz obniżające tempo wzrostu gospodarczego. W rzeczywistości to wła-

śnie zachowanie środowiska w jego pierwotnej postaci jest na dłuższą metę jednym z warunków utrzymywania i przyspieszania tego tempa. Już dziś znane są przecież przypadki, gdy zanieczyszczenia wyraźnie zmniejszają efektywność rolnictwa i pogarszają jakość przemysłowej produkcji, a wpływając negatywnie na warunki pracy i życie człowieka obniżają także wydajność pracy.

Przeciwstawianie problemów wzrostu gospodarczego zadaniom w dziedzinie ochrony środowiska jest więc prawdziwym nieporozumieniem. Sprawy te muszą być ujmowane i rozpatrywane w ramach systemu, na który składają się: społeczeństwo, gospodarka i przyroda. Takie ujęcie problematyki związanej z rozwojem kraju pozwala na przewidywanie długofalowych skutków działalności gospodarczej, co może uchronić nas od popełnienia błędów, które mogłyby zaważyć negatywnie na losach przyszłych pokoleń.

Zagadnienia związane z teoretyczno-ekonomicznymi problemami ochrony środowiska po raz pierwszy były dyskutowane na międzynarodowej konferencji, która pod auspicjami UNEP i UNESCO obradowała w Warszawie (...).

Ekonomiści z państw o ustroju kapitalistycznym zwracali uwagę na fakt, że zastosowanie czystych technologii i instalowanie urządzeń unieszkodliwiających dymy i ścieki wpływa na wzrost kosztów produkcji. Nic więc dziwnego, że ochrona środowiska zostaje wkalkulowana w rynkową cenę produktu finalnego, a jej koszty zdaniem mówców powinien ponosić nie wytwórca, lecz konsument. Natomiast gospodarka socjalistyczna stwarza możliwość pokrywania nakładów na ochronę środowiska z ogólnospołecznych funduszy wpływających do budżetu państwa, co mogłoby sprawić, że rynkowe ceny produktów wytworzonych w „czystych” warunkach” pozostaną na tym samym poziomie.

W krajach o ustroju socjalistycznym i gospodarce planowej zagadnienia związane z ochroną środowiska są łatwiejsze do rozwiązania. Planowanie umożliwia bowiem racjonalne gospodarowanie powierzchniami ziemi i środowiskiem przyrodniczym oraz ułatwia stosowanie nie tylko ekonomicznych, ale i społecznych kryteriów wyboru celów i środków realizacji. Chodzi o to, aby kryteria te konsekwentnie stosować, a ustalone zasady realizować (...).

Na warszawskiej konferencji rozważano propozycję wprowadzenia do rachunku dochodów przedsiębiorstwa wartości „czystego środowiska” (...).

Niezanieczyszczone powietrze, czy zdrowy las byłyby traktowane w rachunku wyników ekonomicznych na równi z produktami finalnymi, a zatem podnosiłyby wskaźniki efektywności produkcji. Dzięki temu przedsiębiorstwa byłyby materialnie zainteresowane w dotrzymywaniu norm ochrony środowiska (...).

Stworzenie podstaw „wyceny środowiska” w zależności od stopnia jego degradacji wymagać będzie wspólnego wysiłku ze strony ekonomistów i ekologów”.